

Masowe protesty po policyjnym zabójstwie w Albanii

13 grudnia 2020

Czwarty dzień trwały w Albanii zamieszki po zabójstwa młodego mężczyzny przez albańską policję. Demonstracje ogarnęły już prawie cały kraj, a w stolicy, Tiranie, doszło do brutalnych starć z siłami porządkowymi.



Klodian Rasha został zastrzelony we wtorek, kiedy złamał pandemiczne obostrzenia i po godzinie policyjnej wyszedł z domu, aby kupić papierosy. Policja początkowo twierdziła, że był uzbrojony, potem jednak zmieniła wersję i ogłosiła, że Rasha jedynie próbował uciec przed funkcjonariuszami. Zabójstwo 25-latka wywołało wściekłość szczególnie wśród albańskiej młodzieży, niechętniej również urzędującemu premierowi Ediemu Ramie. Protesty rozpoczęły się w środę, gdy setki młodych ludzi, łamiąc pandemiczny zakaz zgromadzeń publicznych, zebrały się przed głównym budynkiem rządowym w Tiranie i w gniewie rzucały kamieniami, racami i petardami w policję strzegącą tego miejsca. Funkcjonariusze odpowiedzieli gazem łzawiącym i armatką wodną. W krótkim czasie liczba osób demonstrujących w stolicy znacząco się powiększyła, a protesty objęły wszystkie duże miasta w kraju.

Po wybuchu zamieszek Nevaldo Hajdaraj, policjant oskarżony o zamordowanie Rasha, został zatrzymany, a prokuratura wszczęła dochodzenie. W piątek sąd w Tiranie zdecydował, że funkcjonariusz policji pozostanie w areszcie, i będzie sądzony za „zabójstwo przekraczające konieczną samoobronę”. Pod presją protestujących dymisję złożył minister spraw wewnętrznych Sander Lleshaj mówiąc, że podjął decyzję „jako człowiek i jako rodzic, który skromnie dzieli ból” rodziny Klodiana Rashy. Natomiast premier Edi Rama w publicznym wystąpieniu przeprosił

za to, co nazwał „niewytłumaczalnym i całkowicie nierozsądnym” zabójstwem. Przy okazji oskarżył też opozycję o chęć zbiecia na sprawie kapitału politycznego, podkreślając, iż rodzina zamordowanego pragnie „sprawiedliwości, a nie politycznej awantury”.

<https://www.youtube.com/watch?v=-DM7t3VDjuc>

Mimo tych gestów sytuacja jest daleka od normalizacji, a protesty przybierają na sile. W ciągu pierwszych trzech dni demonstracji policja aresztowała 62 osoby, a łącznie 116 zostało oskarżonych o zorganizowanie nielegalnych zgromadzeń podczas pandemii, a także o podpalenia i naruszenie porządku publicznego. Władze podają, że rannych zostało 21 policjantów i 4 demonstrantów, ale media mówią o zdecydowanie większej liczbie rannych w skutek przemocy funkcjonariuszy. Nic nie zapowiada rychłego końca protestów, albańska młodzież bowiem już nie tylko demonstruje na ulicach swój gniew, ale otwarcie domaga się reformy policji i daleko idących zmian politycznych.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu